Nr. 3. Kraków, w marcu 1912. Rok XV.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Gal. Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

wychodzi raz w miesiącu w objętości 1—1½ arkusza druku.

Adres: Redakcya „Kroniki farmaceutycznej" — Kraków, Rynek 22, apteka pod „Koroną".

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znaczku pocztowego.

Nr. 3. Kraków, w marcu 1912 r. Rok XV.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

Nowy projekt uregulowania płac współpracowników.

Sprawa uregulowania poborów służbowych współpracowników aptekarskich w Galicyi weszła w nową fazę. Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej na skutek domagań się organizacyi współpracowników przystąpienia do ogólnej Kasy płac aptekarzy austryackich w Wiedniu, przedłożyło Wydziałowi kond. magistrów jak i Towarzystwu „Unitas“ projekt uregulowania płac nie przez ogólną Kasę w Wiedniu, ale przez we własnym Zarządzie mającą powstać, Kasę płac przy Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej. Projekt ten podajemy poniżej w całości.

REFERAT

w sprawie „Kasy płac“ przy Izbie aptekarskiej (Gremium) Galicyi zachodniej w Krakowie.

Nienormalne stosunki płac współpracowników w aptekach Galicyi zachodniej, spowodowane już to przez chwilowy brak odpowiednich sił zawodowych, a również i przez wprowadzenie przed trzema laty wiedeńskiej Kasy płac opartej na fałszywem wykonaniu zasadniczych przepisów, wytworzyły zamieszanie w zawodzie, dla obydwu stron nader niekorzystne i niebezpieczne.

Liczne pomnożenie aptek od czasu wyjścia nowej ustawy, spowodowało znaczny ubytek w szeregach starszych współpracowników, w tym samym jednak czasie zaznaczył się, wskutek konieczności technicznej natury, bardzo silny przypływ sił młodych do zawodu, pod wielu względami niemoralny.

Nadmiar ten wywołany przez przelicytowanie się wzajemne aptekarzy, może również spowodować znaczne obniżenie płac, a nawet wyzysk współpracowników, nie dając żadnej rękojmi awansu w późniejszych latach zawodowej służby.

Aby zapobiedz wszelkim niewłaściwościom i uregulować stosunki pensyjne i służbowe współpracowników, postanowiło Grono aptekarzy krakowskich po głębszym namyśle, czując się dość samodzielną i od obcych wpływów wyemancypowaną korporacyą na gruncie narodowym, podać projekt do założenia własnej „Kasy płac“ przy krakowskiej Izbie aptekarskiej w przekonaniu, że tą drogą uregulowanymi zostaną obecne niemoralne stosunki służbowe, zabezpieczające współpracownikom w miarę lat służby większe pobory i zabezpieczą współpracowników przed przewidzieć się niedającemi następstwami.

Izba aptekarska w Krakowie jest najmocniejszego przekonania, że część najmłodszych w zawodzie współpracowników w dobrze zrozumianym własnym interesie, nie zechce stanąć na przeszkodzie w przeprowadzeniu tak doniosłej sprawy.

Komisya czterech wybrana w tym celu przez Gremium, upoważnione przez ostatnie Walne Zebranie — przedkłada niniejszem projekt statutu Kasy płac w celu omówienia poszczególnych punktów przy współudziale zaproszonych delegatów ze strony Wydziału kondycyonujących magistrów i Towarzystwa farm. „Unitas" i postawienia odpowiednich wniosków, które po wzajemnem porozumieniu się doprowadzić mogą do zamierzonego celu.

Prezes: *Łuczko.*

M. Masłowski, K. Mikucki, L. Rosenberg, E. Schneider.

STATUT

„Kasy płac" przy Izbie aptekarskiej (Gremium) Galicyi zachodniej w Krakowie.

§ 1.

Siedziba.

Siedzibą Kasy płac jest Kraków, a Towarzystwo nosi nazwę: „Zachodniogalicyjska aptekarska Kasa płac".

§ 2.

Cel.

Celem Towarzystwa jest zabezpieczenie kwalifikowanym współpracownikom minimalnych płac, połączonych z awansem w oznaczonych terminach, oraz uchylanie jakichkolwiek nieporozumień wynikających ze stosunku służbowego na punkcie wynagrodzenia materyalnego.

§ 3.

Skład Towarzystwa.

Skład Towarzystwa stanowią członkowie *a)* zwyczajni, i *b)* nadzwyczajni.

a) Członkiem zwyczajnym Towarzystwa jest każdy aptekarz, dzierżawca lub samodzielny zarządca, zatrudniający jako pracodawca w aptece przynajmniej jednego kwalifikowanego współpracownika, oraz każdy zatrudniony w aptece publicznej, położonej w obrębie Kasy płac ukwalifikowany współpracownik z wyjątkiem wyliczonych w § 4. ustęp b.;

b) Członkiem nadzwyczajnym może być każdy aptekarz, dzierżawca i samodzielny zarządca nie będący nawet pracodawcą.

§ 4.

Przyjęcie do Towarzystwa.

a) Do Towarzystwa przyjmuje Wydział Kasy płac na podstawie pisemnego zgłoszenia, tak zwyczajnych jak i nadzwyczajnych członków, oraz wystawia karty przyjęcia. Wydział Kasy płac ma prawo odmówić przyjęcia bez podania powodów.

b) Członkami Kasy płac nie mogą być:

1. właściciele aptek pozostający w stosunku służbowym;
2. kobiety zajęte w zawodzie nawet ukwalifikowane;
3. asystenci starego typu (egzaminowani aspiranci);
4. adjunkci, którzy przekroczyli 50 rok życia;
5. magistrowie, którzy nie pracowali stale od 5 lat w zawodzie;
6. urzędnicy zajęci w aptekach zakładowych.

Przyjmowanie powyższego personalu od 1—6 w stosunek służbowy, pozostawia się dobrowolnej wzajemnej umowie.

§ 5.

Fundusze.

Towarzystwo czerpie dochody:

a) z wstępnego;

b) z wkładek członków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

§ 6.

Fundusz określony w § 5. może służyć jako rezerwowy do celów określonych w § 2. oraz do pokrycia wydatków administracyjnych Towarzystwa.

§ 7.

Obowiązki członków.

Każdy członek zwyczajny obowiązany jest:

a) podpisać deklaracyę zobowiązującą go do przestrzegania statutów Towarzystwa Kasy płac;

b) uiszczać na rzecz Towarzystwa regularnie każdego miesiąca 3 Kor., a mianowicie pracodcwca tylokrotnie, ilu zajmuje u siebie kwalifikowanych statutowo współpracowników — pracobiorca zaś tylko jednokrotnie, jednak w obydwu wypadkach przez przeciąg trwania stosunku służbowego;

c) popierać cel Towarzystwa w każdym kierunku;

d) członkowie pracodawcy zobowiązują się wpłacać do 15-go każdego miesiąca kwotę po 250 Kor. za każdego współpracownika zajętego w aptece;

e) członkowie pracobiercy zobowiązują się do podpisania deklaracyi, że w razie opuszczenia rejonu objętego Kasą płac, zrzekają się wszelkich pretensyi, z tytułu wpłaconych wkładek płynących;

f) wpłacić tytułem wstępnego jednorazowo 3 Kor.

§ 8.

Prawa członków.

a) Każdy członek zwyczajny ma prawo wyboru i wybieralności do Wydziału Towarzystwa z korporacyi, do której ustawowo przynależy.

b) Każdy członek przez czas trwania stosunku służbowego ma prawo do pobierania z Kasy płac miesięczne pobory z dołu według następującej tabeli:

W latach służby zawodowej od	1—3	220 K
„ „ „ „ „	4—6	240 „
„ „ „ „ „	7—9	260 „
„ „ „ „ „	10—12	280 „
„ „ „ „ „	13—15	300 „
„ „ „ „ „	16—20	320 „

Ostatnia pozycya 16—20 lat płatna po upływie 2 lat od wejścia w życie Kasy płac.

Obliczenie lat służby zawodowej następuje na podstawie urzędowej ewidencyi prowadzonej przy Izbie aptekarskiej i Wydziale kondycyonujących magistrów.

Lata pracy zawodowej przebyte w charakterze właściciela apteki, dzierżawcy lub samoistnego zarządcy pozostaną tylko w połowie policzone.

§ 9.

Wystąpienie.

a) Członkowie zwyczajni mogą wystąpić z Towarzystwa dopiero po upływie czasu oznaczonego w podpisanej deklaracyi (2 lata) za uprzedniem 3 miesięcznem wypowiedzeniem przed upływem terminu. Wszelkie zaległości muszą byc poprzednio wyrównane.

b) Członek Towarzystwa, który z niego wystąpił, niema prawa do zwrotu złożonych wkładek.

c) Członek Towarzystwa, który z niego dobrowolnie wystąpił może napowrót wstąpić, lecz jako zupełnie nowy — płaci więc ponownie wstępne, oraz przez Wydział oznaczone wkupne.

§ 10.

Organa kierownicze.

Organami Towarzystwa są:

a) Zgromadzenie ogólne członków;

b) Wydział Towarzystwa.

§ 11.

Zgromadzenie ogólne zbiera się pod przewodnictwem prezesa Izby aptekarskiej i jest zwyczajne, albo nadzwyczajne.

Zgromadzenia zwołuje prezes w miarę potrzeby — najmniej jednak raz do roku, po 4 kwartale administracyjnym.

Celem ogólnego Zgromadzenia jest przyjęcie:

a) Sprawozdania i zatwierdzanie rachunków z udzieleniem absolutorym;

b) Obrady nad wniesionymi przez Wydział uzupełnieniami i zmianami statutu, oraz nad wnioskami członków;

b) Wybór członków Wydziału, a mianowicie dwóch z ramienia Izby aptekarskiej i dwóch z ramienia Wydziału kondycyonujących magistrów, oraz dwóch członków Komisyi rewizyjnej. Wybory odbywają się co trzy lata administracyjne, i odbywają się za pomocą kartek głosowania.

§ 12.

Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne zwołuje prezes Izby aptekarsktej na podstawie uchwały Wydziału, lub na pisemne żądanie przynajmniej 20 członków zwyczajnych po połowie aptekarzy i kondycyonujących.

§ 13.

Do prawomocności uchwał Zgromadzenia ogólnego potrzebną jest obecność przynajmniej połowy członków zwyczajnych zamieszkałych w Krakowie po połowie.

Uchwały dotyczące zmian statutu zapadają za zgodą $^2/_3$, wszystkie inne, z wyjątkiem dotyczących rozwiązania Towarzystwa bezwzględną większością głosów obecnych na Zgromadzeniu członków.

§ 14.

Jeżeli Zgromadzenie ogólne nie przyjdzie do skutku dla braku kompletu, przeto może się odbyć tego samego dnia drugie, które bez względu na ilość obecnych członków uchwala prawomocnie.

§ 15.

Wydział Towarzystwa.

Wydział Towarzystwa składają:

a) prezes Izby aptekarskiej (z urzędu); *b)* wiceprezes (każdoczesny prezes Wydziału kondycyonujących magistrów z urzędu);

b) 3 członków Wydziału z ramienia Izby aptekarskiej (z wyboru) oraz 2 członków Wydziału, z ramienia Wydziału kondycyonujących magistrów (z wyboru).

§ 16.

Prezes Towarzystwa ma następujące obowiązki:

a) kieruje sprawami Towarzystwa i wykonuje nadzór nad księgami kasowemi i funduszami Towarzystwa;

b) zwołuje Zgromadzenia ogólne i na nich przewodniczy;

c) czuwa nad wykonaniem uchwał Zgromadzenia ogólnego i Wydziału.

§ 17.

Wiceprezes zastępuje prezesa we wszystkich jego czynnościach i jest odpowiedzialnym za czas swojego urzędowania. Obydwaj z prezesem są członkami Wydziału bez wyboru.

§ 18.

Czynności Wydziału.

a) Czynności połączone z prowadzeniem Kasy płac wykonują bezinteresownie dwaj członkowie Wydziału, z których jeden jest pracodawcą, drugi każdoczesny prezes Wydziału kondycyonujących magistrów, przy pomocy płatnego sekretarza (w osobie rutynowanego buchaltera). Ci sami prowadzą kataster przewidziany w ostatniej ustawie aptekarskiej.

b) Decyduje o przyjęciu członków do Towarzystwa, określa klasę płac, do której przyjęty przydzielonym zostaje.

c) Układa roczne sprawozdania, zamknięcia rachunkowe, oraz układa porządek dzienny dla Walnego Zgromadzenia.

§ 19.

Przyjmowanie współpracowników objętych niniejszym statutem poza Kasą płac jest niedopuszczalne.

§ 20.

Prowadzenie działu pieniężnego to jest przyjmowaniem wkładek i wypłatą pensyi zajmuje się Bank przemysłowy (filia w Krakowie), względnie inna instytucya finansowa.

§ 21.

Członkowie Komisyi rewizyjnej wybrani przez ogólne Zgromadzenie § 11. ustęp *e)* sprawdzają przedłożone im księgi i rachunki Towarzystwa, przedkładają wnioski dla Walnego Zgromadzenia o udzielenie absolutoryum Wydziałowi.

§ 22.

Do prawomocności uchwał Wydziału potrzeba obecności 4 członków Wydziału i prezesa.

Uchwały zapadają prostą większością głosów, w razie równości głosów rozstrzyga prezes.

§ 23.

Uchwały Wydziału zobowiązują wszystkich członków Towarzystwa.

§ 24.

Spory, któreby wynikły pomiędzy członkami, względnie pomiędzy członkiem a Towarzystwem załatwia Sąd polubowny z 2 delegatów Izby aptekarskiej i 2 delegatów Wydziału kondycyonujących magistrów, którzy wspólnie superarbitra wybierają. Przeciw orzeczeniu sądu polubownego nie przysługuje żadna droga sądowa.

§ 25.

Rozwiązanie Towarzystwa może nastąpić na podstawie uchwały ogólnego Zgromadzenia na którym $^{3}/_{4}$ członków było obecnych, po połowie z pracodawców i kondycynujących.

Fundusze Towarzystwa po rozwiązaniu przypadają w równych częściach Izbie aptekarskiej i Wydziałowi kondycynujących magistrów w Krakowie.

Statut powyższy będzie przedmiotem wspólnych obrad Komitetu z ramienia Gremium i przedstawicieli współpracowników poczem dopiero nastąpią wnioski i ewentualne wprowadzenie Kasy w życie.

Nie wchodząc w meritum statutu, gdyż krytykę jego pozostawiamy do następnego numeru, po odbyciu się wspólnej konferencyi obu grup zawodowych, to sam projekt nasuwa poważne wątpliwości, czy uregulowanie poborów w ten sposób, odpowie życzeniom współpracowników.

Pomijając już szemat płac, który dla całego państwa powinien być zasadniczo jednolity, ze względu na jednolitą taksę leków, to wyodrębnienie Galicyi zachodniej i utworzenie dla niej specyalnej kasy płac, zapewnia współpracownikom przewidziane statutem pobory jedynie i tylko wtedy, gdy pracować oni będą w aptekach leżących w jej obrębie. Magister zmieniając po kilkoletniej pracy kondycyę i udający się poza obręb Gremium Galicyi zachodniej znajdzie się w stosunkach zarobkowych odmiennych, gdyż przyjmując posadę w aptece objętej wiedeńską kasą płac, będzie musiał pobierać płacę najniższą szematem jej przewidzianą, zaś udając się do Galicyi wschodniej, gdzie stosunki płacy zupełnie uregulowane nie są, skazanym będzie na płacę jaką w danej chwili mu zaofiarują.

Jest to argument zasadniczy przemawiający przeciw miejscowej kasie płac. Magister farmacyi na mocy swego dyplomu powinien i musi w całym państwie jednakowo być traktowany. Regulacya płacy wtedy tylko może być dla zawodu dobrodziejstwem gdy bez różnicy pojedynczych krajów i narodowości zapewni każdemu współpracownikowi płacę wzrastającą z latami służby gdziekolwiek on będzie pracował. Taksa leków nie robi nigdzie różnic taksamo i w płacy współpracowników różnic być nie powinno.

Gdyby Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej, chciało urządzić u siebie filię a raczej zastępstwo ogólnej kasy płac w Wiedniu, chcąc uniknąć przerachowywań z centralą wiedeńską i wzmożonych kosztów zarządu, to niemoglibyśmy przeciw temu żadnych podnieść zarzutów; tworzenie jednak instytucyi podobnej u siebie i dla siebie, musimy stanowczo zganić.

Sprawozdanie z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Organizacyi współpracowników aptekarskich Galicyi.

Dnia 23 marca 1912 r. o godzinie 9 wieczorem odbyło się w sali Galicyjskiego Towarzystwa aptekarskiego nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Organizacyi współpracowników aptekarskich Galicyi z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa wysłanego memoryału do Walnego Zgromadzenia Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej.

2) Sprawa Kasy płac.

3) Nowe rozporządzenia ministeryalne.

4) Ewentualne zmiany w Zarządzie.

5) Wnioski i interpelacye.

Zgromadzenie, w którem uczestniczyło 78 współpracowników lwowskich, zagaił przewodniczący kol. Mr. Osadca Kajetanowicz. Po odczytaniu sprawozdania z I. Walnego Zebrania, przystąpiono do obrad wedle porządku dziennego.

Sprawę wysłanego memoryału do Walnego Zgromadzenia Gremium aptekarzy omawiał kol. Mr. Wilczek.

Stosownie do uchwały Walnego Zebrania z dnia 10 lutego 1912 r. wysłał Wydział Organizacyi pismo do Walnego Zgromadzenia Gremium aptekarzy w sprawie Kasy płac i praktykantów. Pismo to, prócz Wydziału Organizacyi, podpisał także Wydział kondycyonujących magistrów i Akademickiego Kółka farmaceutycznego we Lwowie. Myśleliśmy, że teraz przynajmniej gdy będą zebrani aptekarze z całej wschodniej Galicyi sprawa przystąpienia do Kasy płac będzie załatwioną. Stało się inaczej. Wydział Gremium postarał się o to, że pismo nasze zostało nam odesłane nie tylko nie załatwione, lecz nawet nie odczytane na Walnem Zebraniu. Postąpienie to Wydział Gremium umotywował tem, że wszelkie prośby i żądania nasze będą rozpatrywane tylko wtedy, gdy będą miały formę „przyzwoitości". Panowie aptekarze obrazili się tem, że śmieliśmy im przypomnieć, że dodatek dyspenzyjny został im nadany li tylko na uregulowanie płac współpracowników i że w razie nie przystąpienia do Kasy płac dodatek może im być cofnięty, dalej, że śmieliśmy okazać, że cierpliwość nasza już się wyczerpała. Nieprzyjemnie jest słuchać panom aptekarzom, że współpracownik coś żąda, — współpracownik ma zawsze „prosić". Pytanie jest, jaka jest droga gdy prośby nie odnoszą skutku. Wolno więc każdemu śmiertelnikowi wnosić memoryały i stawiać żądania ministrowi i ten się o to nie obrazi, ale nie wolno stawiać żądań pp. aptekarzom.

Referent w dalszej przemowie omawiał na podstawie referatu kolegi Mr. Muthsama historyę Kasy płac, przedstawił zebranym ogólne zdanie innych gremiów, które już należą do tej Kasy, wszystkie gremia austryackie uznały potrzebę istnienia jej i przystąpiły do niej, tylko dwa gremia galicyjskie tego nie uczyniły i nie chcą tego uczynić, dalej odczytuje list aptekarzy wiedeńskich do aptekarzy galicyjskich, datowany „lipiec 1911", w którym żądają od aptekarzy galicyjskich przystąpienia do tej Kasy i wyraźnie w nim zaznaczają, że w razie odmowy poczynią kroki w celu odebrania Galicyi dodatku dyspenzacyjnego. Wówczas to panowie aptekarze nie obrazili się na aptekarzy wiedeńskich, — a gdyśmy to po kilku miesiącach zrobili, to Gremium w żądaniach naszych dopatrzyło się obrazy.

Aby zaznajomić wszystkich z treścią naszego memoryału, Wydział organizacyi postanowił odczytać go na Walnem Zgromadzeniu, wydrukować go w najbliższym numerze „Ogniwa" i przesłać go wszystkim aptekarzom i współpracownikom. Prócz kilku członków Wydziału Gremium żaden aptekarz nie czytał go, nie wie więc jakie to „obraźliwe" wyrazy w nim umieścili i w jaki sposób Gremium zostało obrażone, podajemy go do powszechnej wiadomości i prosimy wszystkich o sąd w tej sprawie, na ten cel nawet otwieramy gościnnie łamy pisma naszego „Ogniwo" z prośbą, by tak aptekarze, jak też i współpracownicy wypowiedzieli swe zdanie.

Z kolei przemawiali kol. Mr. Stein i Mr. Buchband.

Kolega Stein szeroko omawia sprawę Kasy płac, przedstawia zebranym cyframi na podstawie szematu płace współpracowników miast jak Lwów i Kraków i prowincyonalnych i korzyści jakie Kasa daje w razie braku posady i choroby.

W celu zakończenia naszych starań o przystąpienie do Kasy płac stawia rezolucyę, którą Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło.

Rezolucya brzmi:

„Zebrani na dniu 23 marca 1912 r. w sali Galicyjskiego Towarzystwa aptekarskiego na nadzwyczajnem Zebraniu Organizacyi współpracowników aptekarskich, współpracownicy obstają w zupełności przy memoryale z 10 lutego 1912 r., wzywają Gremium do porzucenia niezdecydowanego stanowiska wobec Kasy płac i przystąpienia do niej; w przeciwnym bowiem razie współpracownicy będą w tem widzieli niechęć do zgodnego współdziałania

obu warstw zawodowych przeciw wrogom zewnętrznym, jako pochodzącą od właścicieli, rozmyślne przewlekanie tej sprawy, by tymczasem spowodować przepełnienie w zawodzie i uniemożliwić egzystencyę tej Kasie, jak to chcieli aptekarze w Pradze".

Uchwalają pisemnie tę rezolucyę przedłożyć Wydziałowi Gremium i nakładają obowiązek na Wydział Organizacyi, by tenże w jak najkrótszym czasie rozpoczął energiczne kroki w celu zmuszenia aptekarzy do przystąpienia do Kasy lub też odebrania 20-halerzowej dyspenzacyi, przeznaczonej wyłącznie na uregulowanie płacy współpracowników, wreszcie w miesiącu kwietniu zwołał specyalne ad hoc II. nadzwyczajne Zgromadzenie, na którem Wydział ogłosi sprawozdanie z uczynionych w tym kierunku kroków.

Ponadto uchwalono na wniosek kol. Wilczka porozumieć się w tej sprawie z kolegami krakowskimi i razem jak dotychczas dalej działać.

Z powodu rezygnacyi kol. Kajetanowicza z prezesury, uchwalono dla braku powodów odłożyć tę sprawę do najbliższego Zgromadzenia, a powierzyć przewodnictwo chwilowo wiceprezesowi kol. Mr. Linnowi.

Na wniesioną ofertę kol. Mr. Steina na redagowanie „Ogniwa", Zebranie upoważnia Wydział Organizacyi do porozumienia się z kol. Steinem, na jakich warunkach ma być mu oddane redagowanie pisma. Na tem z powodu spóźnionej pory o godz. wpół do pierwszej w nocy zakończono obrady, a punkt 4 porządku dziennego odłożono na przyszłe Zebranie, które odbędzie się z końcem kwietnia.

Za Wydział Organizacyi współpracowników aptekarskich Galicyi.

Mr. Linn Eisig — zast. przewodniczącego

Michał Gałkiewicz — sekretarz.

Protestujące zebranie aptekarzy austryackich.

Ogólno-państwowa organizacya aptekarzy austryackich w porozumieniu ze wszystkiemi korporacyami zawodowemi, zwołała na dzień 6 marca b. r. ogólny wiec do Wiednia, celem zaprotestowania przeciwko częściowo już spełnionym zakusom przedstawicieli Kas chorych w kierunku taksy dla Kas chorych. Wiec ten, ze względu na liczbę uczestników, był imponującą manifestacyą zawodu przeciwko grożącej mu nowej krzywdzie.

Obszerna sala ogólno-austr. Towarzystwa aptekarskiego zaledwie mogła pomieścić uczestników, którzy w liczbie paruset osób się znaleźli. Prócz aptekarzy wszystkich narodowości i krajów koronnych, obecnych było czterech posłów do parlamentu, trzech przedstawicieli świata lekarskiego i reprezentanci prasy.

Organizacye współpracownicze reprezentowali kol. Longinowicz — Trubrig z Reichsverbandu, prócz tego obecnymi byli przedstawiciele organizacyi czeskiej kol. Utesil i Tow. „Unitas" kol. Muthsam i Zagórski.

Wiec zagaił prezydent organizacyi państwowej aptekarzy Mr. Laźnia, który w powitalnem przemówieniu podniósł z zadowoleniem tak liczny udział obecnych, który daje dowód, że powaga sytuacyi obecnej zrozumianą została należycie i widać chęć pokazania powołanym czynnikom, że zakusy skierowane przez wrogów zawodu naszego, przeciwko najżywotniejszym jego interesom, muszą znaleźć hamulec.

Sytuacya jaka wytworzyła się obecnie przez wydanie przez rząd dalszych korzyści dla kas chorych kosztem zawodu aptekarskiego, jest tego rodzaju, że wymaga skonsolidowania wszystkich jego członków do wspólnej, silnej i skutecznej akcyi obronnej.

Przystępując do porządku dziennego obrad, zabrał głos do 1-go punktu: „Sprawozdanie o obecnie obowiązującej taksie leków, oraz zajęcie stanowiska wobec przyszłej taksy" poseł do Rady państwa Mr. Hummer.

Referent przedstawił w bardzo obszernem przemówieniu stosunki taksy leków, która wydawaną była dawniej corocznie z zastosowaniem zmiany cen targowych materyałów aptecznych, od kilku lat zaś, bez względu na bardzo znaczne podrożenie wielu środków leczniczych, taksa zmienioną nie została i dopiero potrzeba było szeregu trudów, walk i ofiar by wywalczyć u rządu dodatek do taksy leków. Dodatek ten do taksy, uwzględniający położenie targowe surowców i podwyższający cenę niektórych leków, spowodował równocześnie obniżenie cennika dla Kas chorych, co przypisać należy wpływom posłów socyalistycznych na rząd, którym to wpływom rząd zdaje się zupełnie ulegać.

Zawód nasz nie mógł przeciwstawić się temu wpływowi tak długo, jak długo wewnątrz jego panowała niezgoda. Dzisiaj jednak, gdy przez powołanie do życia Kasy płac, miejsce niezgody zajęła jedność w zawodzie, (o Galicyi tego jeszcze powiedzieć nie możemy, przyp. sprawozdawcy), uzyskał zawód nasz siłę na zewnątrz. Teraz jesteśmy w możności przedstawić rządowi jasno nasze stanowisko i powiedzieć, że farmacya doszła do punktu granicznego, poza który nie przejdzie. W prośbach i lamentowaniu nie znajdziemy pomocy, ale w zdecydowanem i energicznem wystąpieniu. Każdy aptekarz powinien wpływać na posłów swego okręgu i wyjaśnić im dzisiejszy stosunek taksy dla Kas chorych i stosunek horendalnych procentów, by w danej chwili akcya wszczęta w parlamencie znalazła należyte poparcie. Szczególniej zwraca się mowca w tej sprawie do Kolegów Czechów i Polaków, gdyż szczególniej posłowie tych narodowości zupełnie o sprawach naszego zawodu nie są poinformowani.

Gdy posłowie wszystkich narodowośai pójdą w tej sprawie tak jednomyślnie jak posłowie socyalno-demokratyczni, to wówczas będzie można ich przezwyciężyć, a rząd z nami liczyć się będzie musiał. Jeżeli rząd chce dalej popierać Kasy chorych, jako chodowle i gniazda agitacyjne dla socyalnej demokracyi, to niech to nie robi kosztem zawodu aptekarskiego. Taksa jaka jest dzisiaj, z przymusowym 33% opustem, jest nie do przyjęcia i zawód będzie ją zwalczał wszystkiemi rozporządzalnemi środkami. By naocznie przedstawić obecnym posłom, jakiej pracy i czasu wymaga sporządzenie przeciętnej recepty dla Kasy chorych, a wiele za nią pobiera aptekarz, poprosił referent kol. Trubriga o zrobienie podług podanej mu recepty 10 proszków, następnie potaksowanie, przepisanie kopii i wydanie.

Demonstracya ta na zaimprowizowanej recepturze wywołała u obecnych posłów niemałe zdziwienie, gdy obserwując całą manipulacyę, porównali z nią cenę recepty 33 halerze.

Następnie zabrał głos poseł do Rady państwa Wedra, który imieniem Związku narodowego niemieckiego zapewnił zawód aptekarski o sympatyach Związku i dał wyraz zdziwieniu swemu o stosunkach w aptekarstwie panujących, szczególniej ze stosunku do Kas chorych wypływających.

W dyskusyi, jaka się wywiązała, zabierało głos bardzo wielu aptekarzy, występując bądź z nowymi wnioskami, bądź też oskarżając swych kolegów, którzy przez opuszczanie dowolnych procentów, sami zawodowi najwięcej szkodzą.

Poseł Hummer zreasumowawszy wszystkie przemówienia, dał wyraz oburzeniu na tych aptekarzy, którzy dla chwilowych swych zysków dyskredytują cały zawód i prosił, by bez żadnych względów podawać do wiadomości organizacyi wszelkie nadużycia, a zostaną winni nietylko w prasie zawodowej ale i w publicznej napiętnowani.

Przystąpiono następnie do drugiego punktu programu, „sprawozdanie z obecnego stanu czynności, tyczącej zamierzonej taksy dla Kas chorych". Sprawę tę omawiał Mr. Hummer, wskazując na ciekawy fakt, że przedstawiciele Kas chorych nie chcą nic słyszeć o taksie dla Kas chorych, mimo że propozycya co do tego wyszła z ich strony. Mimowoli nasuwa się wrażenie, że całe to żądanie było podobnym straszakiem jak żądanie własnych aptek przez Kasy chorych.

Zawód nasz musi dążyć by taksa taka wydaną została, by raz wreszcie ustała w aptekarstwie kwestyą tych procentów, przez które wielu aptekarzy dotkliwiej są skrzywdzeni jakby to miało miejsce przez choćby gorszą taksę Kas chorych. W sprawie właśnie tej taksy uda się do ministra prezydenta i ministra spraw wewnętrznych deputacya zawodu pod przewodnictwem posłów wszystkich narodowości, mowca prosi dlatego by wybrani do deputacyi koledzy wywarli swój wpływ na posłów swego okręgu w tym kierunku, by ci deputacyi towarzyszyli.

W dyskusyi zabierało głos kilku aptekarzy, imieniem zaś współpracowników koledzy Longinowicz, Muthsam, Trubrig i Utesil.

Kolega Longinowicz imieniem Organizacyi współpracowników złożył oświadczenie, że ci w interesie całego zawodu oświadczają się za sprawiedliwą taksą i przyłączają do słów protestu przeciw redukcyi poszczególnych punktów taksy dla Kas chorych. Stanowisko współpracowników co do taksy leków wypływa z prostego interesu, gdyż z taksy tej tak właściciele jak i współpracownicy swoją egzystencyę czerpać muszą. W drodze Kasy płac mają współpracownicy dokładnie ten sam interes co do taksy jak i właściciele, gdyż jak długo nie będzie ona przymusowo zaprowadzoną, istnienie jej będzie tylko wtedy zapewnione, gdy taksa leków umożliwi właścicielom wpłacanie do niej potrzebnych kwot. Ponadto Organizacya współpracowników jest zasadniczo przeciwną wszelkiemu systemowi opuszczania procentów.

Dzisiaj przyjęte opusty, jak i 33% opust przymusowy, nie dadzą się absolutnie z kupieckiego punktu widzenia uzasadnić i wydaje się niepojętem co mogło skłonić rząd do zaprowadzenia tak wysokiego przymusowego opustu.

Dla współpracowników jednak jest ta sprawa zupełnie jasną. My wiemy dobrze, że pewna część aptekarzy stosunki te sprowokowała. Wiemy dobrze, że przed zaprowadzeniem opustu przymusowego znaczna część aptekarzy, chciwa zysków, posuwała się w opuszczaniu procentów do cyfer wprost śmiesznych. Reprezentanci Kas chorych, żądając przyznania Kasom chorych ustawowo 33% opustu, wykazali ministerstwu spraw wewnętrznych, że otrzymywali dobrowolnie od aptekarzy 30, 33, 35, 40, 50, 55 i 60% opustu. Dowody te znajdują się we wspomnianem ministerstwie.

Dla nas nie jest wytłumaczone, jak aptekarz przy udzielaniu takich opustów mógł rzetelnie pracować, wiemy ale z doświadczenia — przed wprowadzeniem Kasy płac — że manco tymi opustami spowodowane odbijano na płacach współpracowników.

Co do żądań Kas chorych coraz nowych ulg w taksie leków nie wchodzimy w to czy Zarządy tych Kas płacić za leki więcej mogą lub nie. O ile jednak żądania te nas dotykają, uszczuplając nasze płace, to musimy przeciwko nim jak najenergiczniej zaprotestować. Współpracownicy aptekarscy nie są niczem innem jak robotnikami, a szemat Kasy płac z pewnością nie jest wyższym od płac różnych inteligentnych technicznych robotników.

W podobny sposób złożył oświadczenie kol. Utesil imieniem Organizacyi czeskich współpracowników.

W imieniu współpracowników Galicyi zabrał głos prezes Gal. Tow. „Unitas“ kol. Muthsam, oświadczając, że również galicyjscy współpracownicy mają równy interes w uregulowaniu kwestyi taksy leków. Współpracownicy galicyjscy chcą zadokumentować, że zawsze są gotowi stanąć w szeregu obrońców zawodu gdy chodzi o jego dobro. Niestety nie mogą oni uczynić tego bez pewnego zastrzeżenia. Podczas gdy aptekarze wszystkich krajów koronnych kierując się poczuciem obowiązku przystąpili do Kasy płac, zapewniając swym współpracownikom pewne trwałe pobory, to o aptekarzach galicyjskich tego powiedzieć nie możemy, gdyż z wyjątkiem kilku, Galicya do Kasy płac nie przystąpiła, a starania tamtejszych organizacyi współpracowniczych rozbijały się o niechęć właścicieli. Twierdzenie jakoby dochody aptek w Galicyi nie pozwalały na przynależenie do Kasy płac, nie wytrzymuje

krytyki, gdyż co jest możliwe w innych krajach jest możliwe i w Galicyi. Winą tu jest kolosalna hyperprodukcya personalu w Galicyi, gdzie obecnie jest zapisanych około 200 aspirantów. Mowca wyrażając nadzieję, że w końcu i właściciele aptek w Galicyi uznają słuszne żądania współpracowników, zakończył zapewnieniem, że współpracownicy galicyjscy zawsze w obronie dobra zawodu stanąć są gotowi.

Referent poseł Hummer zestawił wyrażone przez poszczególnych mowców żądania w następujących wnioskach:

Zgromadzenie uznaje uchwałę stałej wspólnej konferencyi z 16 grudnia 1911 by szkodników zawodu w prasie fachowej i publicznej napiętnować.

Zgromadzenie oświadcza się zasadniczo za wprowadzeniem znośnej taksy dla Kas chorych.

Zgromadzenie zgadza się by w razie jeżeli galicyjscy aptekarze do Kasy płac nie przystąpią, udać się do rządu o odebranie dla Galicyi dodatku dyspenzacyjnego.

Po tych wśród oklasków przyjętych wnioskach, wybrano deputacyę mającą się udać do parlamentu i ministerstw.

W końcu przedłożył przewodniczący Zebraniu następującą rezolucyę, która wszystkimi głosami została przyjętą:

„Wiec aptekarzy odbyty 6 marca 1912 r. w sali Związku aptekarzy w Wiedniu wspólnie z reprezentantami świata lekarskiego i przedstawicielami współpracowników aptekarskich, powziął uchwałę zaprotestować jak najenergiczniej przeciw wydanemu 1 lutego 1912 dodatkowi do taksy aptekarskiej, w szczególności przeciwko zniżeniu taksy za rękoczyny dla Kas chorych; Wiec uznaje zaprowadzone przez dodatek do taksy wynagrodzenie za pracę za nieodpowiednie do obecnych stosunków drożyźnianych i zarobkowych i do stopnia wykształcenia aptekarza i żąda od rządu by przez wzgląd, że w żadnem państwie niema w aptekarstwie zaprowadzonych tak horendalnie wysokich opustów jak w Austryi, w porozumieniu z obydwoma grupami zawodu, przystąpił w najkrótszym czasie, celem uregulowania stosunków, do wprowadzenia taksy dla Kas chorych, odpowiadającej ustawicznie wzmagającym się wydatkom (Regie). Przedłożone już przez Kasy chorych dotyczące podstawowe zasady uznaje wiec za niemożliwe do przyjęcia i żąda w szczególności uwzględnienia aptekarzy mających główny swój obrót z recept Kas chorych, jak również lekarzy prowadzących apteki domowe. Wiec oświadcza, że taksa dla Kas chorych pod żadnym względem nie może mieć za podstawę dzisiejszy opust 33%, gdyż przez niego zostałaby zniszczoną egzystencya przeważnej części aptekarzy prowincyonalnych. Również uznaje zawód aptekarski dalsze podwyższanie prywatnej taksy, celem uzyskania dalszych korzyści dla Kas chorych, jako niesprawiedliwe i dla interesu szkodliwe, żąda w końcu uporządkowania handlu osobliwkami i uregulowania kwestyi drogistów“.

Gdy uchwałą powyższej rezolucyi porządek dzienny wyczerpano, zamknął przewodniczący Wiec, dziękując zebranym za udział.

Następnego dnia, t. j. 7 marca, udała się wybrana deputacya do parlamentu, gdzie członkowie jej konferowali z posłami swej narodowości, informując ich o żądaniach zawodu i prosząc o poparcie i wspólne udanie się na audyencyę do ministrów. Rażącym był brak posłów polskiej narodowości, którzy mimo próśb członków deputacyi, nie znaleźli czasu na poparcie delegacyi zawodowej polskiej. Po południu tego samego dnia przyjętą została deputacya przez ministra spraw wewnętrznych Heinolda, na prawie godzinnej audyencyi, który przyrzekł przedłożone mu życzenia zawodu aptekarskiego jak najprzychylniej traktować.

Z KASY DLA CHORYCH.

Sprawozdanie za miesiąc luty 1912 r.

Z dniem 29 lutego 1912 r. Kasa liczy członków	zwyczajnych	123
„ „ „ „ „ „ „ „	nadzwyczajnych	64
	Razem . . .	187

Ubyli członkowie zwyczajni: Mr. August Richter, Tarnobrzeg; Mr. Apolinary Strzegocki, Łańcut; Mr. Stanisław Piątek, Trzebinia; Ass. Zische Springer, Kraków; Asp. Hipolit Hrabar, Stary Sącz; Asp. Jan Stachowicz, Grybów; Asp. Mieczysław Ryglowski, Tarnobrzeg; Asp. Czesława Herzokówna, Ujście Solne; Asp. Rudolf Zatora, Mszana Dolna.

Przybyli członkowie zwyczajni: Mr. Mieczysław Lewiński, Tarnobrzeg; Mr. Azriel Kertmann, Kraków; Mr. Tadeusz Bogdany, Kraków; Ass. Leon Überall, Jarosław; Asp. Romuald Wiśniewski, Jarosław; Asp. Józef Hodbod, Grybów; Asp. Eugeniusz Kozakiewicz, Tarnobrzeg; Asp. Aleksander Laskoń, Tarnobrzeg; Asp. Jan Baca, Żywiec; Asp. Jan Hipolit Hrabar, Mszana Dolna.

Przybyli członkowie nadzwycz.: Mr. Feliks Wojciechowski, apt. Jarosław.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	276	K	66	h
„ „ nadzwyczajnych	138	„	34	„
Razem . . .	415	K	—	h

Rozchód:

Mr. Stanisław Piątek, Kraków, za 31 dni, k. I.	111	K	60	h
„ Michał Krokowski, Stanisławów, za 31 dni, k. I.	111	„	60	„
„ Salomon Finder, Kraków, 40 proc. zasiłku za 59 dni, k. II. . .	70	„	80	„
„ Helena Włodarczyk, Kraków, za 30 dni, k. II.	90	„	—	„
Asp. Henryk Wójtowicz, Bochnia, za 21 dni, k. IV.	25	„	20	„
Rachmistrz	50	„	—	„
Manipulacya P. K. O.	3	„	—	„
Marki	5	„	—	„
Za doręczenie 2 przekazów			12	„
Razem . . .	467	K	42	h

Chorzy: Mr. Stanisław Piątek, Kraków; Asp. Henryk Wójtowicz, Bochnia.

Mr. Adam Lindner	*Mr. Hugo Muthsam*
rachmistrz.	prezes.

Nadesłane.

Z „Koła farmaceutów U. U. J.“ Wielmożnym Panom Aptekarzom: Bankemu, Bergerowi, Hausmanowi, Masłowskiemu i Wiszniewskiemu składamy tą drogą uroczyste podziękowanie za to, że raczyli łaskawie wpisać się na listę członków wspierających naszego „Koła“. Zajęcie się naszem Kołem i popieranie jego dążeń jest tylko dowodem wysokiej kultury, a zarazem rękojmią że przy takiej życzliwości i opiece, może Koło dosięgnąć wyżyn ku którym zdąża.

Za „Koło farmaceutów U. U. J.“
Jan Henoch.

Reforma studyów farmaceutycznych. Na ten temat mówi się dzisiaj dużo Niema wprost zebrania zawodowego, na któremby ktoś nie przypomniał o „reformie „studyów“. Ale rezultat jest taki, że nie zrobiliśmy jeszcze jednego kroku naprzód. Tymczasem wokół nas, sąsiedzi bliżsi i dalsi postępują ciągle, a odbiegli już tak daleko, że kto wie, czy zdołamy nadążyć. Nie wchodząc w przyczynę tego zastoju niech nam wolno będzie przynajmniej rozkoszować się nowemi zdobyczami, jakiemi mogą poszczycić się studya farmaceutyczne w państwach, które postawiły je w rzędzie nauk wyższych.

„Wiadomości farmaceutyczne“ (r. 1912 str. 74) donoszą o nowem rozporządzeniu rządu szwajcarskiego, dotyczącem wykształcenia farmaceutów w Szwajcaryi: Dawniej maturzysta (Szwajcarya od dawna uznała maturę za niezbędną) wstępował najpierw do apteki, potem na Uniwersytet. Obecnie najpierw zapisuje się na Uniwersytet i odbywa pierwszą część studyów tak zwaną część przyrodniczą, a więc słucha wykładów fizyki, botaniki ogólnej i systematycznej, chemii nieorganicznej, organicznej i analitycznej. Prócz wykładów, zajęty jest w pracowni fizycznej, botanicznej i chemicznej (analiza jakościowa i ilościowa). Czas tego pierwszego okresu studyów nie jest ograniczony, ale jako minimum oznacza się 2 półrocza. Po złożeniu egzaminu ustnego i laboratoryjnego wstępuje farmaceuta do apteki, nie w charakterze „ucznia“, ale „praktykanta“ i to na $1 \frac{1}{2}$ roku, poczem zdaje egzamin na asystenta, egzamin czysto praktyczny, a więc zrobienie 4 recept lekarskich i egzamin z receptury, jakościowa analiza 2 środków lekarskich podług farmakopei, rozpoznanie ziół lekarskich uwzględnionych w farmakopei, a więc elementarna farmakognozya. Po złożeniu tego egzaminu zapisuje się farmaceuta na Uniwersytet na 2-gą część studyów. Są to już studya czysto fachowe, a więc chemia farmaceutyczna, toksykologia, botanika farmaceutyczna, farmakognozya, analiza środków spożywczych i hygiena. Prócz tego trzeba przejść następujące kursa praktyczne: kurs bakteryologii, analiza moczu, kurs farmakognostyczno-mikroskopowy, i prace w chemiczno farmaceutycznem laboratoryum, przynajmniej przez 3 półrocza. Całość tych powtórnych studyów ma trwać przynajmniej 3 półrocza.

Zdaje się że tylko jednostki uzdolnione mogą w tym czasie dyplom uzyskać.

Należałoby jeszcze podnieść kilka dodatnich stron powyższego programu. Ograniczę się tylko do dwóch punktów, które ze względu na nasze stosunki, są godne podkreślenia.

Co do wymaganej matury dodam, że tu nie chodzi o to, żeby ta matura wyposażyła przyszłego farmaceutę w specyalne jakieś wiadomości, bez których nie potrafiłby studyów farmaceutycznych ukończyć, ale ta matura ma być kamieniem probierczym, dającym rękojmię, że ten który ją posiadł, potrafi umysłowo stanąć na wysokości swojego zadania.

Momentem wielkiej wagi, jest również przesunięcie czasu praktyki ($1 \frac{1}{2}$ roku) po studyach uniwersyteckich. Przy tym programie daje się praktykantowi możność zastosowania w aptece zdobytej wiedzy teoretycznej do celów praktycznych, a tem samem możność myślenia, podczas gdy u nas skazuje się praktykanta na bezmyślność.

Szwajcarya zajmuje się nie tylko praktykującymi i uczącymi się, ale i dyplomowanymi farmaceutami.

Wiedza farmaceutyczna szybkim postępuje krokiem, a farmaceuta zajęty w aptece nie może śledzić postępu w dziedzinie chemii, bakteryologii i w dziedzinie przyrządów (tembardziej u nas, gdzie niema odpowiednich pism fachowych). By złemu zapobiedz radzi profesor Uniwersytetu berneńskiego Tschirch urządzanie kursów dopełniających. Kursa takie w Szwajcaryi, a gdzieniegdzie w Niemczech weszły już w życie, ale nie są obowiązkowe.

Oczywiście u nas trudno myśleć o dorównaniu Szwajcaryi, ale byłby przecież najwyższy czas położyć choćby fundamenta pod nowy, w myśl postępu stawiany gmach wiedzy farmaceutycznej. *hen...*

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:

Administracya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka pod „Koroną" — Rynek 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

Podania o koncesye na nowe apteki wnieśli: Mr. Włodzimierz Leon Teodor Sarkisiewicz ze Lwowa o koncesye na nową aptekę we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej.

Mr. Berl Münczeles z Drohobycza o nową aptekę w Podwołoczyskach w rynku i we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej lub ul. Podwale.

Mr. Franciszek Czesław Pick z Bukowska o nową aptekę w Tarnopolu przy ul. Jana Tarnowskiego lub Ostrogskiego.

Mr. Antoni Jan Wilczek ze Lwowa o nową aptekę w Perehińsku powiat Dolina i we Lwowie przy ul. Listopada od ul. Borkowskich do końca Kulparkowa, lub u wylotu tejże ulicy do ul. Leona Sapiehy lub przy ulicy Jagiellońskiej.

Komitet organizacyjny Zjazdu aptekarzy w Łodzi, przypomina, że zapisy na Zjazd kończą się d. 10 maja b. r. i w celu zarezerwowania odpowiedniej ilości miejsc w hotelach upraszamy o wcześniejsze zgłaszanie się z zamówieniami pod adresem: Fr. Winnicki, ul. Piotrkowska Nr. 307 lub J. Pogonowski ul. Piotrkowska Nr. 115 w Łodzi.

Nowe towarzystwo farmaceutyczne. Z inicyatywy słuchaczów II. roku farmacyi zawiązało się w Krakowie „Koło farmaceutów U. U. J." Prawie wszyscy słuchacze I. i II. roku zrozumieli, że pogłębianie wiadomości przy pomocy odczytów, biblioteki i stosownych czasopism jest dla nich w dzisiejszych stosunkach rzeczą konieczną i dlatego prawie wszyscy wpisali się do Koła, by pracować około jego rozwoju. Koło już od pierwszych chwil swego istnienia spotykało się z wielką życzliwością Jego Magnificencyi rektora Łazarskiego i prof. Dr. Brunera, który łaskawie przyjął opiekę nad towarzystwem.

Nie odmówiło także swej życzliwej pomocy Gremium Aptekarzy Galicyi zachodniej i pospieszyło z subwencyą 100 K na założenie biblioteki.

Również i galicyjskie towarzystwo farm. „Unitas" użyczyło gościnnie zawiązującemu się Kołu swego lokalu na zebrania.

W ten sposób zostaje powołane do życia nowe „Koło farmaceutów U. U. J." które oby w przyszłości zdołało dopiąć swych szlachetnych celów.

G. Hell & Comp. w Opawie. Cennik za styczeń 1912. Znana ta u nas firma założona przez kolegę zawodowego, rozwinęła się dzięki jego energii i umiejętnemu

kierownictwu z małego laboratoryum aptecznego do dzisiejszych poważnych rozmiarów. Staraniem firmy było i zostało dostarczać materyały i wyroby tylko najlepszej jakości przy równoczesnem uwzględnieniu cen konkurencyjnych. Dla aptekarza jest to rzeczą pierwszej wagi, posiadać towary, które pod względem czystości wytrzymują wszelkie wymagania, więc i lekospisu, oglądać się przeto przy zakupnie musi na takie źródła zakupna, które obok miernej ceny, dają gwarancyę dobroci towaru. Do takich zaliczyć możemy powyższą firmę. Jak się z cennika przekonać można, uwzględnione są tam wszystkie zmiany zaszłe na targu towarami aptecznemi, a z dołączonego sprawozdania naukowej pracowni, że firma poważnie pojmuje swoje obowiązki wobec swych klientów. Na innem miejscu pozwolimy sobie podać do wiadomości naszych czytelników bardzo zajmujące i ważne spostrzeżenia, poczynione w tejże pracowni, uważając to za nasz zawodowy obowiązek.

Zastępstwo firmy na Galicyę posiada kol. Mr. R. Gina Kraków, Krowoderska L. 23. Telefon 287. *Mm.*

Nekrologia. Malwina z Dörflerów 1-mo Kubicka 2-do Markiewiczowa, żona aptekarza w Uściu solnem przeżywszy lat 71, zmarła 25 marca 1912 roku.

Z naukowej pracowni firmy G. Hell & Comp. w Opawie.

Krytyka lekospisu austr., ogłoszona w licznych pracach prawie równocześnie z jej wydaniem lub nieco później, przeoczyła pewne drobne niedokładności, które dotąd nie spostrzeżono. Usunęły się one z pod dyskusyi, ponieważ tylko przy praktycznem przeprowadzeniu rozbiorów wykryte być mogą. Kilka takich podajemy poniżej.

1. *Aluminium aceticum solutum.* Przy ocenie tego przetworu zachodzi pomiędzy tem, czego się słusznie po nim spodziewać możemy, a tem co lekospis żąda, znaczna różnica. Przepis przyrządzenia podaje obecny lekospis odmienny od VII. wydania, lecz pozostawia jako cechę dobroci ten sam c. g. 1·045. Tego uzyskać nie można z uwagi na większą ilość wody teraz przeznaczoną, lecz preparat o c. g. 1·036.

Procentowa zawartość zasadowego octanu glinowego [Al_2 H_2 O_2 $(O_2$ H_3 $O_2)_4$] wynosi według Ph. VII. 8 proc. zaś w Ph. VIII. — $7\frac{1}{2}$—8 procent. Obliczywszy obydwa przepisy na równe ilości ciężarowe siarczanu glinowego — dla ułatwienia najlepiej na 1 Kg. — to wynika następujące zestawienie:

N A Z W A	Ph. A VII.	Ph. A VIII.
Siarczan glinowy	1 Kg	1 Kg
Kwas octowy zgęszcz. 96%	0·36	0·36
Węglan wapniowy	0·433	0·433
Ogólny dodatek wody	4·165	5·684
Teoretyczna wydajność	5·004	6·510
Przepisany c. g.	1·044—1·046	1·044—1·048
Rzeczywisty c. g.	1·044—1·046	1·0374—1·0376
Zasad. octan glinowy żądany %	8%	7·5—8%
Zasad. octan glinowy rzeczywisty %	9·7%	7·5%

2. *Chinin. tannicum.* U nas sporządzony przetwór odpowiada co do zawartości chininu, chlorków i siarczanów wymogom farmakopei. Żądana przez lekospis rozpuszczalność we wodzie nie da się uzyskać, jak to zresztą także z innej strony

podniesiono i pod tym względem nasz preparat nie zupełnie odpowiada. Rozpuszcza się on łatwo i zupełnie nię tylko we wyskoku 70 proc., lecz także w 90 i 96 pr. zwłaszcza przy lekkiem ogrzaniu. Przytem następuje tak obfite rozpuszczenie, że po oziębieniu znaczne strąty powstają.

Dr. Otto Frey wspomina (Oesterr. Jahreshefte für Pharmazie 1908, pag. 237) w swej krytyce lekospisów, że się garbnikan chininu według farmakopei sporządzony, w spirytusie 70 i 90 proc. nawet przy ogrzaniu nie zupełnie rozpuszcza. Mając nasz przetwór na względzie, nie możemy tego doświadczenia potwierdzić, ponieważeśmy przy naszych próbach nie tylko łatwą, lecz także zupełną rozpuszczalność stwierdzić mogli. Oczywiście podnieść należy, że nasz przetwór zaledwie ślady siarczanów zawiera a wolny jest zupełnie od chloru. W zwykłej ciepłocie rozpuszcza się garbnikan chininu dosyć powoli we wyskoku. Pod względem rozpuszczalności we wyskoku odpowiada jednakowoż nasz garbnikan chininu wymogom lekospisu, nie tak pod względem rozpuszczalności we wodzie. Nie można uzyskać tak, jak farmakopeja wymaga zupełnego rozczynu w 30 częściach gorącej, ani w 800 częściach zimnej wody. Garbnikan chininu rozpuszcza się wprawdzie częściowo tak w ciepłej, jak w zimnej wodzie, lecz to co do rozczynu przechodzi, jest czem innem, niźli to co pozostaje, lub przetwór pierwotny, ponieważ podczas rozczynienia następuje hydrolityczne rozszczepienie garbnikanu chininu. Wprawdzie przechodzi chinina i tannina do rozczynu, jednak w odmiennych stosunkach jakie istnieją w przetworze. To zachowanie się garbnikanu chininu zauważyliśmy już w roku 1892 przy omówieniu tego przetworu według VII Ph. w N. 52 Pharmaz. Post. W jaki sposób Ph. A VIII. do tak stanowczych liczb pod względem rozpuszczalności przetworu we wodzie doszła, można tylko przypuszczać. Prawdopodobnie zawinił to sposób oznaczenia rozpuszczalności, może nastąpił rozczyn przez działanie niedostatecznej ilości wody na pewną ilość przetworu przyczem rozpuszczona ilość stanowiła miarę rozpuszczalności.

3. *Extracta. Extractum Belladonnae foliorum.* Lekospis żąda dlatego wyciągu 2 proc. alkaloidów. Taką ilość uzyskać można tylko bardzo rzadko, więc żądanie farmakopei wydaje się nieco wygórowane.

Dobre liście pokrzyku wilczej jagody zawierają zwykle 0·30 proc. alkaloidów, a ponieważ średnia wydajność wyciągu wynosi 80 proc., pozostałość sucha 20 proc., przeto należałoby 1·5 — 1·6 proc. alkaloidów jako przeciętną zawartość oznaczyć. Dla liści pokrzyku wilczej jagody nie oznacza lekospis ilości alkaloidów; że ma jednak liście o zawartości 0·30 proc. na oku, wynika z postanowień nastoju dotyczących.

Extractum Chinae frig. parat. sicc. W przeciwstawieniu do poprzedniego wydania każe Ph. A VIII. wyciąg ten przez perkolacyę w stosunku 1 : 10 na zimno sporządzać.

Przy użyciu dobrej kory chinowej, która według farmakop. najmniej 5 proc. alkaloidów zawiera, nie otrzymuje się nigdy mniej od 15 proc. suchego, wodnego wyciągu. Ilość alkaloidów waha się regularnie między 17 — 20 proc., a czasem także i ponad to.

Jest trudno zrozumiałem, w jaki sposób lekospis do oznaczenia ilości alkaloidów we wyciągu z kory chinowej na 7·5 proc. dochodzi, i zdaje się, że zachodzi tu pomyłka. (Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Gal. Tow farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: Mr. **Jan Zagórski**.
Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.